

**Sygn. akt I ACa 433/23**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2023 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	SSA Mariusz Tchórzewski
Protokolant	starszy protokolant sądowy Anna Kłos

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2023 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 22 grudnia 2022 roku sygn. akt (...)

oddala apelację;

zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz E. K. tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł z odsetkami ustawowymi w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w którym je zasądzono.

Sygn. akt I ACa 433/23

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22.12.2022 r. Sad Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego banku na rzecz powódki kwoty świadczeń uiszczonych w ramach wykonywania nieważnej umowy kredytowej z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu (punkt I), orzekł o kosztach procesu (pkt II).

Pisemne uzasadnienie wyroku zawarto na kartach 217-234 akt sprawy.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, który zaskarżył go w całości, wnosząc o zmianę przez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, zarzucając:

naruszenie przepisów prawa procesowego: art. art. 227, 231, 233 § 1, 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 3, 278 § 1, 316 k.p.c.;

naruszenie przepisów prawa materialnego: art. art. 56, 58 § 1 i 2, 353<sup>1</sup>, 354 § 1, 384, 385<sup>1</sup> § 1 i 2, 385<sup>2</sup>, 358 § 1 i 2, art.art. 6 ust. 1, 4 Dyrektywy 93/13, art. 41 pr. weksl., art. art. 69 ust. 1, 2, 4a i 111 ust. 1 pkt 4 pr.bank., 4 ustawy antyspreadowej

Zarzuty zawarto na kartach 237v-242 akt sprawy, a ich szczegółowe uzasadnienia na kartach 244-259v akt sprawy.

Generalnie apelujący zakwestionował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przeprowadzone postępowanie dowodowe w zakresie wskazującym na możliwość dowolnego, jednostronnego ustalania kursów waluty przez bank i rażącego naruszenia interesów kredytobiorcy przy określonych sformułowaniach kontraktu w sytuacji, gdy spełniały one ówczasie zwyczaje w relacjach banków z klientami, brak właściwego pouczenia strony powodowej o ryzyku kursowym, pominięcie faktu obrotu dewizowego przy wykonywaniu umowy ze stroną powodową, która od początku jej obowiązywania mogła spełniać swe świadczenia w walucie waloryzacyjnej oraz pominięcie wewnętrznej polityki banku przy realizacji umowy, pominięcie domniemań faktycznych w kontekście udzielania stronie powodowej zrozumiałej informacji o ryzyku kursowym w toku negocjacji umowy. Zarzuty naruszenia prawa materialnego sprowadzały się do kwestionowania oceny abuzywności postanowień umownych wyłącznie w oparciu o literalne ich brzmienie, przy pominięciu aspektu wykonywania umowy przez bank, wadliwe przypisanie postanowieniom umownym zawierającym klauzule waloryzacyjne cech postanowień niedozwolonych, kwestionowania ustalenia braku możliwości modyfikacji postanowień umownych uznanych za abuzywne lub zastąpienia ich innymi normami ustawowymi dyspozytywnymi oraz uznania, że bez wyeliminowanych postanowień umowa nie może wiązać stron w pozostałej części, uznania klauzul waloryzacyjnych za określające główne świadczenia stron, brak uznania sanowania postanowień umowy przez przepis ustawy antyspreadowej, przyjęcia funkcji sankcyjnej przepisów chroniących prawa konsumenta.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna.

Przypomnieć należy ugruntowaną w judykaturze regułę, że w wypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne i tak też czyni w niniejszej sprawie, uwzględniając normę art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c.

W pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych, ponieważ ustalenia faktyczne są miarodajne do oceny, czy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów postępowania, w tym art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew zarzutom pozwanego, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są konsekwentne oraz spójne.

Ogólnie należy wskazać, że poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne zostały poczynione w oparciu o powołane w uzasadnieniu dowody, ocenione przez ten Sąd zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c. Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny. Wyprowadził, bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe. Poza tym ocena dowodów odpowiada warunkom określonym przez prawo procesowe – Sąd I instancji oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych oraz dokonał oceny na podstawie rozważenia zebranego w sprawie całego materiału. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby zakwestionować dokonaną ocenę dowodów, dzieląc w całości argumentację przytoczoną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu tej oceny.

Pozwany domagał się kontroli prawidłowości postanowienia Sądu I instancji o pominięciu wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości, finansów i rachunkowości oraz zeznań świadków – pracowników banku. Podstawą prawną badania przez Sąd Odwoławczy zasadności niezaskarżalnych postanowień Sądu I instancji wydanych przed wydaniem wyroku w ramach tzw. uprzedniej kontroli prawidłowości orzeczenia jest przepis art. 380 k.p.c. Zgodnie z jego treścią sąd II instancji, na wniosek strony, rozpoznaje również te postanowienia sądu I instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Sąd Apelacyjny, wbrew zarzutom skarżącego nie znalazł podstaw do kwestionowania

stanowiska Sądu I instancji. Ocenie należy, że dowód z opinii biegłego był nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwany domagał się przeprowadzenia tego dowodu celem wykazania faktów w postaci: kosztów jakie pozwany ponosi w związku z finansowaniem akcji kredytowej dla kredytów denominowanych do CHF, sposobu zabezpieczania się przez Bank przed ryzykiem niedomkniętej pozycji walutowej oraz ryzykiem stóp procentowych oraz ponoszonych w związku z tym kosztów, wysokości spreadów stosowanych przez bank dla CHF w okresie trwania umowy i relacji kursów pozwanego banku do kursów wykorzystywanych przez NBP, czy kursy stosowane przez pozwany Bank w rozliczeniach ze stroną powodową można uznać za kursy rynkowe, a w przypadku ustalenia, że stosowany kurs nie był kursem rynkowym wskazania, jaki był kurs rynkowy i ustalenie, o ile wyższą kwotę strona powodowa zapłaciła, niż zapłaciłaby w przypadku stosowania przez Bank kursu ustalonego przez biegłego sądowego, jako kurs rynkowy; czy i jakie czynniki ekonomiczne wpływają na bieżący kurs rynkowy CHF. Okoliczności te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podkreślić należy, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy i nie są objęte tą oceną kwestie związane z wykonywaniem umowy. Dlatego też nie mają żadnego znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień umowy kredytowej, a tym samym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wszystkie wywody pozwanego dotyczące sposobu i podstaw ustalania przez bank kursów waluty CHF w Tabeli kursów, ponieważ kwestie te dotyczą już etapu wykonywania umowy, skoro kryteria ich ustalania nie zostały sprecyzowane w samej umowie. Natomiast okoliczność wyliczenia przez biegłego wartości spłat rat kapitałowo - odsetkowych dokonanych w okresie objętym powództwem zgodnie z zawartą umową kredytu, wyliczenia wartości salda wyjściowego kredytu we frankach szwajcarskich, przy założeniu zastosowania przez bank kursu średniego NBP tej waluty do złotych polskich oraz wyliczenia wartości spłat kredytu za okres objęty sporem w odniesieniu do salda wyjściowego kredytu określonego we frankach szwajcarskich, przy zastosowaniu kursu średniego NBP, wedle kursu średniego NBP franka szwajcarskiego istniejącego w datach dokonywania kolejnych spłat rat kapitałowo - odsetkowych, a także rynkowej wartości udostępnionego stronie powodowej kapitału w okresie objętym sporem w poszczególnych miesiącach oraz hipotetycznej wartości świadczenia spełnionego przez bank, podlegały ocenie prawnej Sądu orzekającego.

Strona powodowa wytoczyła powództwo z uwagi na wywodzoną nieważność umowy kredytowej. Dla oceny prawnej twierdzeń stron całkowicie irrelevantną jest kwestia, jak kształtowałyby się wysokość wzajemnych świadczeń stron, przy hipotetycznym zastąpieniu mechanizmu spreadu walutowego zastosowanego w umowie średnim kursem CHF publikowanym przez NBP, jak również kwestia, czy zastosowany kursy można uznać za kurs rynkowy bądź jaka jest rynkowa wartość udzielonego kredytu. Podstawą nieważności umowy - o czym poniżej - jest bowiem nie to, czy przewidziane w umowie rozliczenia odpowiadają rynkowej wartości, ale fakt stwierdzenia abuzywności postanowień umownych z uwagi na jednostronne kształtowanie stosunku prawnego przez bank. Niezrozumiałe jest więc stanowisko banku w próbie forsowania ustaleń faktycznych w ogóle niezwiązanych z kwestią oceny prawnej samej umowy. Z kolei powództwo o zapłatę oparte jest o dokumenty pochodzące od banku, niekwestionowane przez strony i w tym zakresie brak jest podstaw do wywodzenia, że ocena roszczenia powodów wymaga wiadomości specjalnych.

Z kolei w odniesieniu do pominiętych dowodów osobowych pozwany konsekwentnie wnosi o ich przeprowadzenie na okoliczność procedur obowiązujących w banku związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych (która to okoliczność wynikała z innych dowodów przedłożonych przez stronę) oraz szczegółowe okoliczności związane z negocjowaniem umowy z powodami. Apelującemu umknęło, zatem to, że wnioskowani świadkowie złożyli pisemne oświadczenia o tym, że w ogóle nie uczestniczyli w czynnościach związanych z przygotowaniem umowy stron, nie brali udziału w takich czynnościach zawieranych z innymi podmiotami, a ich udział sprowadzał się do podpisywania w imieniu banku dokumentów umów przygotowanych przez poszczególnych doradców, gdyż tym właśnie świadkom udzielone były stosowne pełnomocnictwa do reprezentowania banku. Prawdłowo, zatem uznał Sąd I instancji, że wskazane wnioski pozwanego winny zostać pominięte na podstawie przepisu wskazanego przez Sąd, jako nieprzydatne dla wykazania okoliczności wnioskowanych przez stronę, a ich przeprowadzenie służyłoby wyłącznie przewlekaniu postępowania.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny pominął wnioski dowodowe pozwanego zgłoszone w apelacji o dopuszczenie dowodu: z opinii biegłego oraz z zeznań świadków, jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy i zmierzające jedynie do przedłużenia postępowania.

Chybiony in casu jest również zarzut apelacji odnoszony do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 231 k.p.c., normującego instytucję domniemania faktycznego. Domniemanie takie jest środkiem pozwalającym ustalić określony element stanu faktycznego, konstruowany z uwzględnieniem reguł art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok SN z 28.05.2021 r. I CSKP 105/21). Jako wynik rozumowania sędziego opartego na wiedzy i doświadczeniu może być, zatem wzruszone jedynie przez wykazanie jego nieprawidłowości polegającej na tym że fakt przyjęty przez Sąd I instancji za podstawę wniosku o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty składające się na podstawę domniemania nie uzasadniają wyprowadzonego wniosku (por. wyrok SA w Gdańsku z 18.02.2020 r. V ACa 624/19). W konsekwencji, w postępowaniu apelacyjnym zastosowanie tego przepisu może podlegać kontroli wyłącznie pod względem poprawności logicznej i faktycznej rozumowania Sądu meriti (wyrok SA w Warszawie z 9.10.2019 r. VII AGa 1570/18). O ile zaś strona zarzuca Sądowi niezastosowanie instytucji domniemania z art. 231 k.p.c. dla rekonstrukcji stanu faktycznego, to należy mieć na względzie, że może ono znaleźć zastosowanie tylko w sytuacji całkowitego braku bezpośrednich środków dowodowych związanych z faktem twierdzonym przez stronę (por. wyroki: SA w Lublinie z 20.11.2019 r. I ACa 690/18; SA w Gdańsku z 8.10.2019 r. V ACa 215/19; SA w Szczecinie z 27.11.2018 r. I ACa 190/18; red. A.Jakubecki „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz”, 2012, s. 316; uzasadnienie wyroku SN z 19.02.2002 r. IV CKN 718/00). In casu nie zaistniały, zatem warunki dla domniemywania, jakiej treści i w jakim zakresie udzielano kontrahentom informacji o ryzykach przed zawarciem umowy kredytowej, istniały bowiem środki dowodowe bezpośrednio pozwalające Sądowi I instancji na dokonanie ustaleń, przy ocenie tych dowodów z zastosowaniem reguł z art. 233 § 1 k.p.c.

Prowadząc postępowanie dowodowe Sąd Okręgowy nie naruszył też art. 227 k.p.c., który określa, jakie fakty są przedmiotem dowodu stanowiąc, iż są to wyłącznie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Twierdzenie, że przepis ten został naruszony ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd przeprowadził dowód na okoliczności nie mające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, że nie mają one takiego charakteru. Natomiast o tym, jakie fakty są istotne decyduje przytoczona w pozwie podstawa faktyczna zgłoszonego w nim żądania w powiązaniu z normą prawa materialnego stanowiącą podstawę prawną orzekania o tym żądaniu (por. wyrok SN z 24.02.2021 r., III USKP 33/21). W sprawie niniejszej kluczowe znaczenie pod względem dowodowym miała treść zawartej przez strony umowy kredytowej oraz okoliczności jej zawarcia. Dowody dotyczące tych okoliczności Sąd I instancji uwzględnił prawidłowo, przez co nie uchybił przepisowi art. 227 k.p.c.

Należy wskazać, że w niniejszej sprawie pozwany bank nie świadczył kredytobiorcy żadnych kwot w walutach wymiennalnych, co automatycznie nie wiązało się z koniecznością zakupu takich walut celem odsprzedaży kontrahentowi, ani nie przyjmował od kredytobiorcy wpłat w walutach wymiennalnych, co musiałoby się wiązać z ich następczym zbywaniem na rynku międzybankowym. Waluta CHF była zastosowana w umowie stron wyłącznie, jako miernik, przelicznik służący określeniu wysokości zobowiązania kredytobiorcy i dowody wymienione w apelacji były irrelewantne dla dokonywanych in casu ustaleń faktycznych. Jak prawidłowo wskazywał Sąd a quo odwołujący się w tym względzie do orzecznictwa TSUE, dla oceny charakteru postanowień umownych powiązanych z ustalaniem kursów sprzedaży i kupna walut istotne są wyłącznie postanowienia kontraktu z daty jego zawarcia, a nie następcza praktyka wykonywania umowy. Nie mają, zatem znaczenia fakty wskazywane w apelacji banku odnoszone do braku różnic w kursach stosowanych przez bank i kursach NBP w sytuacji, gdy nie wynikało to z postanowień samej umowy i prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że takie postanowienia umowne nie zabezpieczały kredytobiorcy przed ustalaniem kursów sprzedaży i kupna CHF w sposób dowolny, arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumenta, pozostawiając wyłącznie bankowi kompetencje do kształtowania tych elementów umowy. Sąd Okręgowy wcale nie wykluczał – co do zasady – możliwości zastosowania mechanizmu indeksacji przy określaniu wysokości kredytu – jako kwoty zadłużenia powódki oraz analogicznego mechanizmu przy określaniu rat kapitałowo-odsetkowych – ale podnosił, że

właśnie zastosowanie omówionej w uzasadnieniu konstrukcji indeksacji prowadziło do pokrzywdzenia kredytobiorcy – konsumenta.

Z dokumentów złożonych przez strony wyraźnie wynikał cel zawarcia umowy przez stronę powodową – zabezpieczenie potrzeb mieszkaniowych w kraju oraz fakt zamiaru spłaty zadłużenia z dochodów otrzymywanych w walucie krajowej. W chwili zawierania umowy strona powodowa nie była w ogóle zainteresowana ekonomicznie uzyskaniem od banku środków w walucie obcej, ani spłatą zadłużenia w tej walucie, którą musiałaby uprzednio pozyskiwać na rynku walutowym. Zgodnie z wnioskiem strony powodowej i umową stron kredytobiorca miał otrzymać od banku środki pieniężne w walucie polskiej i w takiej samej walucie spłacać raty kapitałowo-odsetkowe. Tym samym, dla oceny ważności umowy irrelevantna jest możliwość jej przewalutowania przewidziana w § 30 ust. 3 umowy. Wbrew apelującemu w judykaturze podkreśla się (wyrok SN z 13.05.2022 r. II CSKP 464/22), że ryzyko kursowe ponoszone przez kredytobiorców nie było równoważone przez przewidzianą w umowie możliwość przewalutowania kredytu w sytuacji, gdy kredytobiorcy z możliwości tej nie skorzystali. Okoliczność, że po zawarciu umowy kredytobiorca nie dążył do przewalutowania kredytu jest bez znaczenia dla oceny abuzywności spornych klauzul indeksacyjnych, przywołanych przez Sąd meriti, skoro rozstrzygające znaczenie dla tej oceny mają okoliczności z chwili zawarcia umowy, a nie następcze, i to jeszcze potencjalne czynności stron z czasu jej wykonywania.

Nie doszło także do naruszenia w sprawie przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy słusznie ocenił, iż w okolicznościach faktycznych sprawy istniały podstawy do uwzględnienia powództwa w całości. Apelacja w istocie stanowi polemikę z dokonaną przez Sąd pierwszej instancji oceną abuzywności klauzul w umowie zawartej pomiędzy stronami. Kwestia ta nie należy do ustaleń faktycznych, lecz do ich oceny prawnej. Ustalenia zaś dokonane przez Sąd Okręgowy są wystarczające do rozważenia zasadności zgłoszonego w niniejszej sprawie roszczenia.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego, ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136), ewentualnie poprzez zastosowanie przepisów prawa materialnego do niewystarczająco precyzyjnie ustalonego stanu faktycznego (wyrok SN z 24.11.2011 r. I UK 164/11; wyrok SN z 29.11.2002 r. IV CKN 1632/00, postanowienie SN z 11.03.2003 r. V CKN 1825/00, BSN-IC 2003/12).

W odniesieniu do rozbudowanych i powtarzających się zarzutów naruszenia prawa materialnego zgłoszonych w apelacji banku zasadnym jest ich łączne przeanalizowanie w ramach poszerzonej i usystematyzowanej oceny prawnej stanu faktycznego sprawy.

Jeżeli chodzi o charakter prawny umowy kredytowej zawartej przez strony, to z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika w sposób jednoznaczny, jak ocenił go Sąd I instancji, czyniąc rozważania odpowiadające umowom o kredyt denominowany. Umowa stron dotyczyła bowiem kredytu udzielonego w walucie obcej, o czym wyraźnie świadczy zapis określający kwotę kredytu, wypłaconego i spłacanego w walucie polskiej, według przyjętego w umowie przelicznika kursu walut. Nie był to kredyt walutowy w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jest udzielany i spłacany w walucie obcej.

Wskazać w tym miejscu należy, że cechą charakterystyczną kredytów denominowanych jest to, że zobowiązanie jest a limine wyrażone w walucie obcej, harmonogram spłaty kredytu również wyrażony jest w tej samej walucie, natomiast wypłata kredytu i jego spłata następuje w walucie polskiej. W tym przypadku waluta obca nie jest jedynie miernikiem waloryzacji (jak w kredytach indeksowanych), lecz wprost wyraża wartość zobowiązania pieniężnego. Ubocznie należy wskazać, że opisane cechy odróżniają kredyty denominowane od kredytów indeksowanych, w których kwota udzielonego kredytu jest wyrażona w złotych polskich, ale na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu) kwota kapitału kredytu lub jej część przeliczana jest na walutę obcą (wg bieżącego kursu wymiany walut). Tak wyrażona w obcej walucie kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych,

co w konsekwencji prowadzi do ich określania także w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest już w walucie krajowej, po powrotnym przeliczeniu wg kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej dzień spłaty) (por. H.Ciepla „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, Warszawa 2021 r., s.17).

Wskazane rozróżnienie kredytów jest istotne w aspekcie oceny ważności umowy zawartej przez strony w odniesieniu do ogólnej normy prawa cywilnego zawartej w art. 58 k.c. Zgodnie z treścią przepisu nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, przy czym – co istotne w sprawie - przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiający w polskim statucie cywilnym zasadę swobody umów należy do kategorii przepisów iuris cogentis i naruszenie któregokolwiek z wymienionych w nim kryteriów swobody kontraktowej uruchamia sankcję nieważności z art. 58 k.c. (red. K.Pietrzykowski „Kodeks cywilny. Komentarz”, Warszawa 2020, nb 1).

Powyższy mechanizm oceniania czynności prawnych z udziałem konsumentów został diametralnie zmieniony na fali najnowszego orzecznictwa TSUE. W wielokrotnych wypowiedziach jurydycznych TSUE wskazał bowiem, że po wejściu w życie Dyrektywy Nr 93/13 - w świetle jej postanowień – nakaz prokonsumenckiego i prounijnego wykładania przepisów krajowych (por. wyrok TSUE z 27.06.2000 r. w sprawie C-240/98-244/98 Oceano Grupo Editorial S.A. v. Rocio Murciano Quinteiro i inni; tak też wprost wyrok SN z 3.02.2006 r., I CK 297/05, Wokanda 2006, nr 7-8, s.18) narzuca taką ich interpretację, która kładzie bezwzględny nacisk na wolę świadomego konsumenta, jako decydujący czynnik ewentualnego utrzymywania w mocy postanowień umownych, które w ramach dotychczasowej oceny wypełniałyby przesłankę „niedozwoloności”, gdyż ochrona praw konsumenta świadomego wszystkich skutków ewentualnego stwierdzenia nieważności umowy obejmuje również jego prawo do pełnego poddania się postanowieniom umowy naruszającym jego interesy lub sprzecznym z dobrymi obyczajami. Zgodnie z postanowieniami dyrektywy wspólnotowej, przy kontroli indywidualnej postanowień umownych należy się kierować, zatem wyłącznie zasadą interpretacyjną in dubio contra proferentem (art. 5 ust.2), czyli interpretowania zakwestionowanego fragmentu umowy w sposób korzystny dla konsumenta (por. E.Łętowska „Europejskie prawo umów konsumenckich”, C.H.Beck Warszawa 2004, str. 276, nb 29).

Tę nowatorską linię orzeczniczą podsumował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28.04.2022 r. (III CZP 40/22) wskazując, że przepisy art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. muszą być aktualnie wykładane w sprawach „konsumenckich”, jako lex specialis do art. 58 § 1 k.c., co rodzi w tzw. sprawach frankowych tę konsekwencję, że o ile nadal zasadą jest nieważność umowy naruszającej art. 353<sup>1</sup> k.c. lub sprzecznej z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), o tyle w przypadku takich umów zawieranych przez przedsiębiorców (banki) z konsumentami nie można opisanego skutku wywodzić in principio, lecz stwierdzone naruszenie normy art. 353<sup>1</sup> k.c. oceniać trzeba w kontekście przesłanki naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami, zaś sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) oceniać w kontekście przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami – obie zawarte w hipotezie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Przedmiotem rozpoznania w sprawie było powództwo – w domyśle o ustalenie, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z umowy stron, po stwierdzeniu nieważności tej umowy (vide wyrok SN z 6.11.2015 r. II CSK 56/15) i w konsekwencji - zwrot kwot świadczonych nienależnie bankowi z tytułu wykonywania umowy. W niniejszej sprawie podstawą tego było stwierdzenie, że umowa kredytu, z uwagi na zawarte w jej treści klauzule abuzywne, była nieważna w całości. Podzielając w pełni ocenę Sądu Okręgowego co do abuzywności klauzul zawartych w umowie kredytowej stwierdzić należało, że - wobec dowolnego, arbitralnego i nieweryfikowalnego ustalania przez pozwany bank kursu waluty, do którego indeksowany był udzielony stronie powodowej kredyt, a także przeliczane raty, umowa kredytu jest istotnie nieważna.

Sąd Okręgowy trafnie stwierdził, że umowa kredytowa zawarta przez strony stanowi umowę kredytu denominowanego, a strona powodowa zawarła umowę jako konsument. Z umowy kredytu wynika bowiem (§ 2 ust. 1), że kredyt został udzielony w wysokości 52291,85 CHF na okres od dnia do 01.09.2026 r. (§ 12 ust. 4). Kredyt przeznaczony był (§ 2 ust. 1 i § 3) na zakup działki budowlanej położonej w D.. Z § 5 ust. 3 pkt 2 i ust. 4 umowy

kredytu wynika, że kwota kredytu wypłacana była w złotych, po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w banku w dniu wypłaty kwoty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut. Z § 13 ust. 1 i 7 umowy kredytu wynikało z kolei, że kwota spłaty w PLN podlegała przeliczeniu na CHF po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku w dniu dokonywania spłaty zgodnie z tabelą kursów walut banku. W przypadku spłaty odsetek w walucie innej niż PLN, kwota wpłaty miała być przeliczana na PLN również z zastosowaniem kursu kupna waluty z własnych tabel banku (§ 19).

Strona powodowa zakwestionowała wszystkie postanowienia umowne zawierające mechanizm indeksacji wzajemnych świadczeń, zawarte w treści umowy czyli te, które odwoływały się do kursów waluty ustalanych samodzielnie przez bank w tabelach własnych banku.

Powyższe, kwestionowane przez stronę postanowienia umowne należy zakwalifikować, jako typowe klauzule waloryzacyjne wprowadzające mechanizm przeliczania kwoty wypłaconego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych.

Wskazać należy, że zastosowanie w umowie kredytu postanowień dotyczących przeliczenia wysokości kredytu i rat kredytu w oparciu o kurs sprzedaży i kupna waluty obcej, jest co do zasady dopuszczalne, stanowi przecież istotę kredytów denominowanych lub indeksowanych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18) i Sąd Apelacyjny tego stwierdzenia nie podważa.

Kwestionowane przez stronę powodową klauzule waloryzacyjne podlegają natomiast kontroli, co do wypełnienia przesłanek z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Jak już wskazano uprzednio oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała Sądu Najwyższego [7] z dnia 20 czerwca 2018 roku, III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2). Nie są objęte tą oceną kwestie związane z wykonywaniem umowy (wyrok SN z dnia 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16).

Norma art. 385<sup>2</sup> k.c. nie nakazuje przy tym dokonywania stosownej oceny tylko w trakcie obowiązywania danego postanowienia umowy, nie ma żadnych przeszkód prawnych do analizy ważności umowy pod kątem abuzywności jej postanowień dokonywanej już post factum, czyli wtedy, gdy sama umowa została wykonana lub ewentualnie sporne postanowienie zmieniono aneksem do umowy. Oczywistym jest przy tym, że w chwili zawierania umowy (poddanej ocenie w sprawie) zaspokajała ona (pozornie, o czym dalej) interesy kredytobiorcy oraz pozwanego banku, gdyż inaczej strony by jej w ogóle nie zawarły. Ochrona konsumenta ma być pełna i realna, oderwana od pobudek, ocen, jego wiedzy z chwili zawarcia umowy – o ile tylko konsument takiej ochrony prawnej sobie zażyczy. Nie narusza to, zatem zasad proporcjonalności, czy pewności obrotu prawnego, gdyż prawodawcy krajowy i unijni wprost uznali, że możliwe, a nawet niekiedy konieczne jest istotne korygowanie lub nawet niweczenie stosunków zobowiązaniowych, w których interes konsumenta byłby (z różnych przyczyn, na różnych płaszczyznach) zagrożony.

Sąd Okręgowy nie naruszył przy tym art. 385<sup>2</sup> k.c. dokonując oceny postanowień umowy w kontekście wzrostu kursu franka w czasie jej trwania, gdyż nie wiązało się to w ogóle z kwestią wykonywania umowy. Pojęcie to należy, bowiem odnosić do czynności sprawczych samych stron kontraktu, a nie zdarzeń zewnętrznych, faktycznych, oddziałujących na prawa lub obowiązki kontrahentów, na powstawanie których strony nie miały wpływu. Właśnie zaistnienie takich faktów niepowiązanych z aktywnością stron umowy (lub biernością, zaniechaniem) podlegać może ocenie prawnej w kontekście postanowień kontraktu, z chwili jego zawarcia.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że sporne postanowienia umowne (wskazywane przez stronę powodową i poddane analizie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) nie zostały indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcą.

Za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Takie zaś okoliczności nie zostały przez pozwanego wykazane. Kredytobiorca nie miał żadnego realnego wpływu na treść kwestionowanych przez niego postanowień umowy, nie miał nawet możliwości ich negocjacji. Umowa została zawarta przy zastosowaniu wzorca umownego przygotowanego przez bank. Kredytobiorca mógł zgodzić się na proponowane zapisy umowy lub jej nie zawierać. Nie miał żadnego wpływu na postanowienia umowy dotyczące kształtowania kursu waluty CHF. W orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że za nieuzgodnione indywidualnie należy uznać takie postanowienie, które nie było przedmiotem pertraktacji między stronami, lecz zostało przedstawione, jako jedyne możliwe rozwiązanie.

W tym miejscu wskazać należy, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. ciężar dowodu, iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, a więc w rozpoznawanej sprawie na pozwanym. Pozwany Bank nie powołał się skutecznie na dowody, które wskazywałyby na to, że kwestionowane postanowienia (normujące klauzule indeksacyjne) były indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcą. Podnoszony przez pozwanego fakt, że strona powodowa dokonała wyboru waluty kredytu, okresu kredytowania oraz kwoty kredytu w żadnym wypadku nie wskazuje, co oczywiste, że mogła negocjować istotne warunki kredytu. Nie wynika z nich bowiem, że mogła negocjować kwestionowane przez nią postanowienia umowne (klauzule waloryzacyjne).

Odnosząc się do kwestii poinformowania kredytobiorcy o ryzyku zmiany kursu CHF wskazać należy, że powódce nie przedstawiono symulacji, z której wynikałoby kształtowanie się wysokości zadłużenia z tytułu kredytu i wysokości rat kredytowych w dłuższym okresie czasu, w sytuacji istotnej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, oceniony jako wiarygodny, nie daje podstaw do ustalenia, że kredytobiorcy przedstawiono w sposób należyty i rzetelny informacje dotyczące wzrostu kursu waluty CHF nie tylko o przykładowy procent, ale również w większym zakresie i w dłuższym okresie czasu i wpływie zmiany kursu waluty na wysokość zobowiązania z tytułu kredytu, które miało być spłacane przez kilkadziesiąt lat. Uwarunkowania istniejące w dacie zawierania umowy kredytowej dawały natomiast bankowi, jako profesjonalnemu uczestnikowi rynku finansowego, podstawy do przewidzenia takiego wzrostu kursu CHF, jaki miał miejsce (banki dysponowały historią kursu CHF w okresie kilkudziesięciu lat poprzedzających zawarcie umowy z powodami, z którego wynikała stała aprecjacja tej waluty oraz wiedzą, że z początkiem XXI w. bank centralny Szwajcarii podjął administracyjne próby ograniczenia umacniania się CHF do walut światowych, które sztucznie – w okresie trwania takich działań administracyjnych – oddziałują na kurs waluty i nie mają charakteru trwałego). W związku z tym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną tylko znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat rat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet w tych przypadkach, jako „ponadstandardowy”, mający dać konsumentowi pełne rozeznanie, co do istoty transakcji.

Umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach obowiązujących w banku, nie określała w ogóle podstaw określenia świadczenia kredytobiorcy. Kredytodawca mógł zatem dwukrotnie, w aspekcie kształtowania kursu, wpływać w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy. Pierwszy raz po wypłacie kredytu przeliczając kwotę kredytu z CHF na PLN po kursie ustalonym przez siebie, zaś drugi przy przeliczaniu wysokości poszczególnych rat z PLN na CHF i bez znaczenia dla tej konstatacji pozostaje fakt, że dodatkowo zastosował jeszcze mechanizm spreadu walutowego, multiplikując swój zysk z takich operacji. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że umowa zawarta przez strony jest niewątpliwie sprzeczna z naturą stosunku prawnego, normowanego przez nią na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c., z uwagi na zawarcie w niej postanowień rażąco naruszających równowagę kontraktową stron, z którym to stwierdzeniem nie zgadza się apelant.

Sąd Apelacyjny zważa, że zasadniczym elementem każdego zobowiązania jest możliwość obiektywnego i dostatecznie ścisłego określenia świadczenia, z możliwością odwołania się do konkretnych podstaw, nie wyłączając woli osoby trzeciej. Zawsze jednak umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania, jako takiego, gdy określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (por. A.Pyrzyńska w [red.] E.Łętowska „System prawa



prywatnego. Tom 5. Zobowiązania. Część ogólna”, Warszawa 2013 r., s. 205; analogicznie R.Longchamps de Berier „Zobowiązania”, Lwów 1938, s. 157 oraz uchwały SN z: 22.05.1991 r. III CZP 15/91 i 6.03.1992 r. III CZP 141/19 28.04.2022 r. III CZP 40/22; wyroki SA w Warszawie z: 23.10.2019 r. V ACa 567/18 i 30.12.2019 r. VI ACa 361/18).

Oczywistym jest, co podnosi apelant, że pozwany bank nie ma wpływu na wysokość kursów walut na globalnych rynkach walutowych, ale w konsekwencji takich postanowień umowy mógł on arbitralnie i jednostronnie modyfikować wskaźniki, według których ustalano zarówno wysokość kapitału kredytu pozostającego jeszcze do spłaty, jak też wysokość rat kredytowych, czyli świadczenia kredytobiorców. Sąd aquem przypomina, że zarówno konsument, jak też sąd powszechny (rozpoznający spór cywilnoprawny tegoż konsumenta z przedsiębiorcą) musi oceniać zawsze treść klauzul kwestionowanych w ramach ochrony konsumenta przed postanowieniami niedozwolonymi z art. 385<sup>1</sup> k.c., a nie sposób ich realizacji w trakcie wykonywania kontraktu. Tym samym, nawet lojalna wobec konsumenta postawa przedsiębiorcy i brak wykorzystywania pozycji silniejszej strony stosunku cywilnoprawnego (nadanej brzmieniem umowy) nie stanowi ochrony przed ewentualnym uznaniem poszczególnych postanowień tej umowy za abuzywne, z konsekwencjami wynikającymi z przywołanego przepisu ustawy.

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę podziela stanowisko wyrażone w judykaturze (wyrok SA w Warszawie z 29.12.2019 r., I ACa 697/18), że z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczącego kwestii stosowania dyrektywy 93/13 wynikają następujące, główne tezy:

- 1) określeniom „główny przedmiot umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług”, zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania,
- 2) jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę,
- 3) nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację, czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą; klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, winny być kwalifikowane, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego,
- 4) art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji;
- 5) art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie.

Powołać w tym miejscu również należy, na szeroko znany wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, C-260/18, w którym Trybunał dokonał wykładni art. 1 ust. 2, art. 4, art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, wskazując, że:

- 1) artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy;

2) artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie;

3) artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę;

4) artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjąć należy, że ugruntowana jest ocena, jako abuzywnych, klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank, bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania.

Postanowienia przewidujące uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy, a zatem niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 roku, IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64, z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18). Takie też stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 13 września 2021 r. (I ACa 215/21), czy w wyroku z 28.02.2023 r. (I ACa 833/22).

Co do zasady, klauzule waloryzacyjne nie należą do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, ale w rozpoznawanej sprawie - w przypadku kredytu denominowanego, z uwagi na to, że dotyczą one określenia wysokości wypłaconego kredytu, jak i określenia wysokości rat, należy zakwalifikować je jako postanowienia dotyczące głównych świadczeń stron umowy. Są to bowiem elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do jej zawarcia.

Postanowienia określające główne świadczenia stron podlegają kontroli pod kątem abuzywności wtedy, gdy nie zostały sformułowane jednoznacznie (wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 roku, II CSK 803/16).

W ocenie Sąd Apelacyjny, omawiane postanowienia umowne nie zostały sformułowane jednoznacznie. Nie przewidywały, w jaki sposób bank określa kurs waluty CHF, nie statuowały żadnych kryteriów, instrumentów i ograniczeń w ustaleniu tego kursu. W dacie zawarcia umowy nie było wiadome, jaka kwota kredytu zostanie powódce wypłacona (przypomnieć należy, że kredyt miał być wypłacony wyłącznie w złotych polskich, po przeliczeniu według kursu kupna waluty), skoro wypłata miała nastąpić według kursu określonego w sposób jednostronny przez bank. Spłata kredytu w złotych polskich następowała również według kursu sprzedaży waluty CHF określanej jednostronnie przez bank. Powódka nie miała możliwości weryfikowania sposobu ustalania kursu CHF przez kontrahenta. Bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań kredytobiorcy. Umowa nie wskazywała również kryteriów, w jaki sposób bank określał wysokość korzyści związanych ze „spreadem walutowym”. Argumenty pozwanego dotyczące sposobu określenia kursu walut w tabelach kursowych nie mają znaczenia dla takiej oceny kwestionowanych postanowień umowy, skoro w umowie nie sprecyzowano żadnych kryteriów. Kolejnym argumentem przemawiającym za

abuzywnością omawianych postanowień umowy jest brak w umowie mechanizmów, które pozwoliły na ograniczenie rażąco niekorzystnych skutków zmiany kursu waluty CHF, w sytuacji braku należytego i rzetelnego pouczenia powódki o ryzyku zmiany kursu waluty. W wyroku z dnia 10.06.2021 r. (C-779/19 do C-782/19) TSUE wskazał, bowiem że mechanizm indeksacji może być uznany za nieprzejrzysty a limine nawet wówczas, gdy umowa kredytowa jest oparta o przeliczenia miernikiem obiektywnym, np. średnim kursem NBP, ale nie towarzyszą jej równocześnie rzetelne informacje o ekonomicznych skutkach indeksacji (waloryzacji) kredytu (identycznie SA w Lublinie w przywołanym wyroku z 28.02.2023 r.).

Umowa uzależniała wysokość rat kredytu od kursu waluty CHF i została tak skonstruowana, że w przypadku istotnego wzrostu kursu CHF (tak jak miało to finalnie miejsce), zobowiązanie powódki spłacane w złotych polskich również wzrastało w sposób niewspółmierny do wypłaconego kredytu. Umowa została tak skonstruowana, że bank wystawiał na nieograniczone ryzyko wzrostu kursu waluty CHF jedynie kredytobiorców. Inaczej rzecz ujmując, Bank stawiał się w pozycji uprzywilejowanej, w której zyskiwał wraz ze wzrostem kursu waluty CHF. Taka konstrukcja kwestionowanych postanowień umownych wskazuje na nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków stron umowy, skutkującą rażąco niekorzystnym ukształtowaniem sytuacji strony powodowej.

W orzecznictwie przyjmuje się, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 roku, II CSK 19/18 i powołane tam orzecznictwo).

Odnosząc powyższe do okoliczności przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że sprzeczność z dobrymi obyczajami działań kredytującego banku przejawiała się w procedurze towarzyszącej zawieraniu umowy kredytowej z powódką i związanej z brakiem indywidualnego ustalenia kwestionowanych postanowień umownych. Nie została ona należycie i rzetelnie poinformowana o ryzyku, z jakim wiąże się wzięcie kredytu indeksowanego walutą obcą, ryzyku zmiany kursu waluty CHF i wpływie na wysokość zobowiązania.

Wprawdzie powódka dokonała wyboru takiego kredytu i oczywistym jest, że każdej dorosłej osobie znane jest ogólnie ryzyko zmiany kursu, jednak żadna ze stron procesu nie wskazywała podczas zawierania umowy, że zmiana ta może być tak duża, że doprowadzi do znacznego wzrostu podlegającej zwrotowi kwoty. Rażąco naruszenie interesów kredytobiorcy przejawia się w nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków stron umowy, na jego niekorzyść. Powódka nie miała wpływu na sposób ustalania kursu waluty obcej, bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości zobowiązania i rat kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego. Uprawnienie banku do ustalania kursu waluty nie znalazło w umowie żadnych ograniczeń, skoro brak było skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian kursów walutowych.

Dokonując, zatem oceny wypełnienia przez pozwany bank obowiązku informacyjnego względem kontrahenta należy stwierdzić, że obowiązek ten nie został przez pozwanego prawidłowo zrealizowany, przedstawiciele banku przede wszystkim eksponowali zyski dla kredytobiorców, wynikające z pozornie niskiego oprocentowania, bagatelizując w istocie ryzyko kursowe mimo, że wykresy historyczne kursu wskazywały na powtarzalne, drastyczne wzrosty kursu waluty CHF.

Bank w ramach udzielanych konsumentom informacji bezspornie ograniczył zagadnienie „ryzyka kursowego” do ogólnie wskazanej kwestii wpływu kursu waluty na zmianę wysokości rat i łącznego zadłużenia oraz odsyłał de facto swoich kontrahentów (konsumentów) do samodzielnej analizy, samodzielnie pozyskanych, wiarygodnych prognoz

danej waluty. Takie działanie banku, profesjonalisty na rynku usług finansowych, naruszało zaufanie klientów do instytucji publicznej.

Ryzyko kursowe, czyli ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorców należało, bowiem rozważać na co najmniej trzech płaszczyznach, co dopiero realnie dawało szansę przeciętnemu kredytobiorcy na prawidłowe jego oszacowanie.

Po pierwsze, zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych i można to określić „oczywistą oczywistością”. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek wzrostu kursu waluty do PLN nastąpi zwiększenie wysokości raty, aż do poziomu, przy którym nie będzie on w stanie jej spłacać.

Po drugie, już nieoczywistą dla każdego przeciętnego konsumenta konsekwencją powiązania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy wzroście kursu okazuje się bowiem (we wszystkich umowach skonstruowanych przez wszystkie banki krajowe udzielające na początku XXI w. kredytów indeksowanych lub denominowanych do walut obcych), że pomimo regularnego uiszczania rat w wysokości wskazanej przez bank, wysokość samego kredytu pozostałego do spłaty nie tylko nie malała, ale zawsze znacząco rosła. Ta immanentna właściwość kredytu waloryzowanego do waluty obcej nie jest intuicyjna dla przeciętnego odbiorcy i odbiega od standardowego kredytu złotówkowego, w którym kwota pozostała do spłaty praktycznie zawsze maleje z upływem czasu i przy spłacaniu kolejnych rat. Nie sposób także pominąć konkluzji, że jeżeli kurs waluty przekroczy podawany przez bank poziom (obejmowanymi symulacjami w fazie negocjowania umowy kredytu), to kredyt oferowany z klauzulą denominacyjną/indeksacyjną staje się nieopłacalny w porównaniu do kredytu w walucie krajowej, krańcowo prowadząc kredytobiorcę do katastrofy finansowej. O tych aspektach umowy żaden z banków polskich jednak nie informował wyczerpująco w pierwszej dekadzie XXI w.

Po trzecie, z ryzykiem kursowym wiązała się także kwestia zasadności (celowości) zaciągnięcia przez kredytobiorców długoterminowego (wieloletniego) zobowiązania waloryzowanego do waluty obcej, w kontekście jej kursu do złotego. Pozornie oczywistą kwestią jest to, że walutę obcą najlepiej jest kupować za złotówki wtedy, gdy jest ona relatywnie „tania”, a sprzedawać, gdy staje się „droga”. Wtedy zysk z takiego obrotu finansowego jest pewny i ma znaczący wymiar ekonomiczny. Żaden bank udzielający omawianych kredytów w I dekadzie XXI w. nie informował jednak swoich kontrahentów, że ten właśnie mechanizm znajduje zastosowanie w kredytach indeksowanych/denominowanych oferowanych w pakiecie produktów banku oraz, że to on jest „kupującym” w dogodnym momencie, a nieświadomi kredytobiorcy „sprzedającymi”, którzy poniosą całość kosztów tej operacji finansowej, zawsze dającej bankowi gwarantowany zysk.

Faktem powszechnie znanym, wynikającym z analizy historycznego kursu CHF jest to, że w lutym 2004 r. kurs CHF osiągnął poziom najwyższy w historii (3,11 zł), a po tej dacie sukcesywnie się obniżał (z przyczyn wskazanych powyżej), osiągając ostatecznie najniższy kurs w sierpniu 2008 r. (poniżej 2 zł). Odległość czasowa maksimum i minimum kursowego była dość krótkim odstępem czasu w porównaniu z umówionym przez strony kilkudziesięcioletnim czasem trwania umowy kredytowej. Skoro w tak krótkim czasie kurs CHF zmienił się o kilkadziesiąt procent to w informacji dla kredytobiorców należało wskazywać zarówno samą obiektywnie wysoką zmienność (a nie stabilność) kursu CHF, jak też realną (pewną) możliwość zwiększenia kursu co najmniej o kilkadziesiąt procent w stosunku do momentu zawarcia umowy. Jest to tym bardziej ważne, że dotychczasowa zmienność kursu danej waluty obcej nie była powszechnie znana w polskim społeczeństwie, mimo łatwości ustalania tego faktu. W kontekście omawianego zagadnienia obowiązkiem banku było również uczciwe poinformowanie kredytobiorców, że zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy udzieleniu im kredytu wypłacanego w PLN oznacza, że mimo braku faktycznego obrotu walutą bank „kupił” od kredytobiorców CHF w momencie relatywnie niskiego (sztucznie zbijanego przez bank centralny Szwajcarii) kursu do PLN, natomiast przy nieuchronnym – w perspektywie kilkudziesięciu lat trwania umowy – wzroście kursu CHF (fakt oczywisty dla profesjonalisty w świetle średniego, wieloletniego kursu CHF względem wszystkich walut światowych, gdyż wcześniej takie analogiczne sytuacje związane z udzielaniem kredytów indeksowanych do CHF miały już miejsce w innych krajach (np. Australia, Austria, Włochy) prowadząc nota bene do poważnych perturbacji na rynku finansowym, dramatycznego zwiększania obciążeń kredytobiorców i związanego z tym odsetka

ich niewypłacalności) zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy spłacie rat oznacza, że „sprzeda” im kwotę CHF dużo „drożej”, za o wiele wyższą sumę łączną, krańcowo nawet kilkukrotnie przewyższającą sumę udzielonego kredytu.

Dlatego też obowiązkiem banku oferującego kredyt denominowany/indeksowany do waluty obcej było określenie – dla wykazania kontrahentom korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia takiej umowy – nie tylko bieżących parametrów finansowych ale i możliwego, przewidywalnego, niekorzystnego rozwoju sytuacji na globalnym rynku walut. Niepełna informacja o ryzyku kursowym, wynikająca np. z pominięcia informacji wynikających z historii zmiany kursu danej waluty, w oczywisty sposób wpływała na decyzję zawarcia umowy przez kredytobiorców. Nawet rozważny klient banku nie jest, co do zasady, profesjonalistą, nie posiada dostatecznej wiedzy dla samodzielnej oceny ryzyka kursowego i musi opierać się na informacjach banku. Dlatego też ma i zawsze miał prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie wprowadzać go w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z 10.02.2015 r., V ACa 567/14).

Gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę – konsumenta - o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona, jako nieuczciwa (tak wprost SN w wyroku z 29.10.2019 r., IV CSK 309/18).

Powyższa argumentacja prowadzi do stwierdzenia, iż prawa i obowiązki strony powodowej zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z prawem i dobrymi obyczajami, zaś jednostronne w istocie nałożenie na nią ryzyka kursowego, spotęgowanego odwołaniem się w kwestionowanych klauzulach waloryzacyjnych do miernika wartości ustalanego przez bank, bez jednoczesnego zapewnienia kredytobiorcy jakiegokolwiek instrumentu służącego do zabezpieczenia takiego ryzyka, jawi się dodatkowo jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c.

Wobec braku takiej rzetelnej informacji należy uznać *in casu*, że postanowienia obciążające kredytobiorcę ryzykiem kursowym nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co pozwala na ich kontrolę i ocenę pod kątem abuzywności (tak TSUE w wyroku C-776/19 do C-782/19, pkt 94).

Należy podkreślić, że naruszeniem zasad współżycia społecznego (dobrych obyczajów) nie jest samo zastosowanie w umowie z konsumentem klauzul zawierających ryzyko kursowe, natomiast niewątpliwie – w ocenie Sądu Apelacyjnego – naruszeniem dobrych obyczajów w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. jest nieprawidłowe informowanie konsumenta o takim ryzyku, gdyż uniemożliwia mu to podjęcie racjonalnej decyzji, co do zawarcia umowy. W tym znaczeniu klauzule indeksacyjne poddane ocenie w niniejszej sprawie (opisane przez Sąd I instancji), zawierające niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzą w równowagę kontraktową stron na płaszczyźnie informacyjnej, co stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów przez takie klauzule.

W konsekwencji, kredytujący powódkę bank niewątpliwie naruszył obowiązki informacyjne i nadużył swej silniejszej pozycji kontraktowej wyłącznie w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, naruszając zasady uczciwego obrotu i lojalności względem kontrahenta (por. wyrok SN z 16.03.2018 r. IV CSK 250/17).

Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego kwestia, wynikająca z orzecznictwa TSUE, że nie jest wystarczające samo informowanie konsumenta o tym, że udzielony mu kredyt (lub jego raty) będą denominowane do określonej waluty, ani informowanie, że wartość kredytu (kwota kapitału do spłaty) i wysokość rat będą się wahać w zależności od kursu waluty, gdyż każdy przeciętny uczestnik rynku finansowego ma świadomość, że kursy walut zmieniają się w osi czasu. Staranność banku winna polegać na rzetelnym przedstawieniu konsumentowi faktycznie możliwych skutków zmian kursowych dla konkretnego, zaciąganego przez konsumenta zobowiązania kredytowego, w szczególności nie tylko wysokości samej raty, ale także salda kredytu. Warunki dotyczące spłaty kredytu muszą zostać zrozumiane przez konsumenta w aspektach formalnym i gramatycznym tak, by przeciętnie uważny i rozsądny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku kursu waluty obcej, do której kredyt jest denominowany lub w której został zaciągnięty, ale również oszacować – wszystkie potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takich zdarzeń dla swoich wieloletnich zobowiązań finansowych (orzec. TSUE z 20.09.2017 r. C-186/16). Oczywistym jest, że w umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową zawsze istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie

podniesienia stóp procentowych (wskutek wzrostu wskaźnika, do którego się odwołano w umowie, np. kursu NBP, WIBOR, LIBOR itp.), natomiast przy podtypach umów powiązanych z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający bardzo istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów obsługi kredytu - niekorzystna zmiana kursu walut i właśnie ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka z nabycia kredytu, w tym również w kontekście prostoty i „jasności” postanowień samego kontraktu.

Sąd Apelacyjny uznał za Sądem Okręgowym, że kwestionowane przez powódkę postanowienia kredytowej, wymienione uprzednio, są niedozwolone, ponieważ nie zostały sformułowane jednoznacznie, kształtują prawa i obowiązki strony w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jej interesy.

Rażące naruszenie interesów konsumenta nie musi dotyczyć nierównowagi ekonomicznej. Wystarczy, że będzie wynikać z poważnego naruszenia sytuacji prawnej konsumenta - ograniczenia treści praw, które przysługują mu na podstawie tej umowy i stosownie do przepisów prawa, utrudnienia w korzystaniu z tych praw bądź nałożenia na konsumenta dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy prawa (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 stycznia 2014 r., C. P., [C-226/12](#), EU:C:2014:10, pkt 23). Do takiej sytuacji doszło w umowie zawartej pomiędzy stronami, gdyż bank mógł kształtować kurs waluty w sposób dowolny, bez możliwości weryfikacji przez kredytobiorcę, a nawet bez możliwości ustalenia przez tego ostatniego kształtowania tego kursu. Określanie wysokości kursu waluty obcej nie doznawało żadnych ograniczeń, ani w umowie, ani w ogólnych warunkach (wyrok SN z 28.09.2021 r. I CSKP 74/21). Inaczej mówiąc, rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (wyrok SN z 2.06.2021 r. I CSKP 55/21).

W odniesieniu do pozostałych zarzutów apelacji odnoszonych do przesłankowego rozstrzygnięcia o nieważności umowy stron wskazać należy, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z orzecznictwa, w tym w szczególności wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku (C-260/18) wskazując, że co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Sąd Najwyższy uznał – i stanowisko to przyjmuje Sąd Apelacyjny, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula dotycząca sposobu tej denominacji, rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

Powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika wybrała pierwszy z wariantów wymienionych przez Sąd Najwyższy, wskazując jako podstawę powództwa o zapłatę, z uwagi na zawarcie w umowie klauzul abuzywnych.

Obecnie wiążący jest już w orzecznictwie pogląd (por. wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20), iż nie jest możliwe uzupełnienie powstałych w umowie kredytowej luk po usunięciu z niej klauzul niedozwolonych, na przykład kursem średnim franka szwajcarskiego ogłaszanym przez NBP. Ocenia się, że byłoby to sprzeczne z celem Dyrektywy Rady [93/13/EWG](#) z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE. L z 1993 r. Nr 95, [s. 29](#)), na którą w apelacji powołuje się pozwany. Przyjmuje się, że rolą sądu krajowego jest wyłącznie i jedynie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego, tak żeby nie mógł on wywoływać wiążącego skutku wobec konsumenta, natomiast sąd nie jest uprawniony do zmiany treści tego warunku. Wprawdzie w wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie D. vs R. (C-260/18) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził,

iz dopuszczalne jest, żeby sąd krajowy zapobiegł unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego, ale tylko wtedy, gdy wszystkie strony umowy wyrażą na to zgodę. Jednakże już art. 6 ust. 1 dyrektywy sprzeciwia się wypełnieniu luk w umowie wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących uzupełnienie umowy w oparciu o zasady słuszności lub ustalone zwyczaje. Uznając zasadność powyższego stanowiska Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18) stwierdził, że art. 385<sup>(1)</sup> § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia uznanie, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach Kodeksu cywilnego. Sąd krajowy nie może, bowiem zmieniać treści nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Działania sądu – w razie stwierdzenia w umowie klauzuli niedozwolonej – mogą mieć wyłącznie charakter sankcyjny, czego nie należy jednak utożsamiać z formą „karania” przedsiębiorcy.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji należy wskazać, co następuje.

Sąd Okręgowy nie naruszył art. 111 ust. 1 pkt 4 pr.bank. w zw. z art. 56 i 65 § 2 k.c. w zarzucany sposób. Wskazany przepis ustawy szczególnej nakłada na bank wyłącznie obowiązek informowania o stosowanych kursach walutowych, wcale nie statuując normy wywodzonej w apelacji, że mają mieć one charakter rynkowy. Wnioskowanie wywodzone w apelacji nie znajduje dostatecznych podstaw we wskazywanych normach prawnych i nie podważa konstatacji Sądu Okręgowego o braku ograniczenia swobody banku w tym zakresie, w treści postanowień umowy stron. Przepis ten jest adresowany wyłącznie do banków i w żadnej mierze nie mógł zostać naruszony przez Sąd rozpoznający spór cywilnoprawny.

Niesłuszne jest stanowisko pozwanego wyrażone w apelacji, że w sytuacji powstania luki w umowie kredytowej, związanej ze stwierdzeniem abuzywności części jej postanowień, uzasadnione jest zastosowanie per analogiam art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz. U. z 1936 r., Nr 37, poz. 282), czy art. 358 § 2 k.c.

Przepis Prawa wekslowego stanowi, że jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Jeżeli dłużnik dopuści się zwłoki, posiadacz może żądać zapłaty sumy wekslowej w walucie krajowej według swego wyboru albo podług jej kursu w dniu płatności, albo podług jej kursu w dniu zapłaty. Wartość waluty zagranicznej oznacza się podług zwyczajów miejsca płatności. Wystawca jednak może zastrzec, że suma, przypadająca do zapłaty, ma być obliczona podług kursu, ustanowionego w wekslu. Zasad powyższych nie stosuje się do przypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być uiszczona w oznaczonej walucie (zastrzeżenie zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej). Interpretacja tego przepisu zaprezentowana przez pozwanego jest zbyt daleko idąca, gdyż uregulowania prawa wekslowego nie odnoszą się do umów, ale ściśle do papierów wartościowych, jakimi są weksle. Sąd Apelacyjny stoi zatem na stanowisku, że zasady przeliczania walut wynikające z Prawa wekslowego nie mogą znaleźć analogicznego odniesienia do umów kredytowych z przelicznikiem waluty CHF do złotego polskiego zwłaszcza, gdy kwota kredytu, a więc świadczenie niewątpliwie główne, jest wyrażone w walucie CHF i każda zmiana sposobu jej przeliczenia odbiegająca od określonej w umowie będzie prowadziła do niezgodnego z pierwotnym zamiarem stron określenia kwoty samego kredytu (por. wyrok SA w Warszawie z 13.11.2018 r. VI ACa 694/18). Z uwagi na powyższe oraz z uwagi na obecny kierunek orzecniczy Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu wyrażonego w tej kwestii w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/16), bowiem wyraża on stanowisko, które obecnie nie jest powszechnie uznawane.

Uznając, że umowa stron, z uwagi na zawarte w niej klauzule niedozwolone regulujące sposób przeliczenia waluty CHF na walutę polską nie wiąże powodów w całości, Sąd I instancji nie naruszył art. 358 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej, przy czym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Zważyć jednak należy, że przelicznik walutowy określony w art. 358 § 2 k.c. - według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski - obowiązuje dopiero od dnia 24 stycznia 2009 r., a umowa stron została zawarta wcześniej,

dlatego nie może on do niej znaleźć zastosowania (art. 1 ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe, Dz. U. z 2008 r., Nr 228, poz. 1506). Ważność i skuteczność umowy jest bowiem oceniana na datę jej zawarcia, a w dacie tej wskazany przepis nie obowiązywał. Zastosowania obecnie obowiązującego art. 358 § 2 k.c. nie uzasadnia także art. 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Stanowi on, że do istniejących już zobowiązań z umów kontraktacji, najmu, dzierżawy, rachunku bankowego, ubezpieczenia, renty lub dożywocia stosuje się z dniem wejścia w życie Kodeksu cywilnego przepisy tego kodeksu. Przepis ten odnosi się więc wyłącznie do umów zawartych przed dniem wejścia w życie Kodeksu cywilnego, a do takich umowa stron nie należy, nie wyznacza natomiast reguły interpretacyjnej dla późniejszych ustawowych zmian przepisów wskazanego Kodeksu.

Dodatkowo w judykaturze Sądu Najwyższego wskazuje się zasadnie (por. wyrok SN z 26.05.2022 r. II CSKP 650/22 OSNC-ZD 2022/4/48), że wskazany przepis mógłby znaleźć potencjalne zastosowanie do stosunków ciągłych istniejących w chwili jego wejścia w życie, ale to wymagałoby uznania, że stosunek prawny wynikający z umowy stron faktycznie powstał wg oceny stanu z daty zawarcia umowy. Tymczasem nieważność (trwała bezskuteczność) umowy oznacza, że stosunek prawny między stronami nigdy nie powstał i nie ma przedmiotu, do którego wymieniony przepis mógłby mieć zastosowanie. Dodatkowo, co przesądza o niemożności zastosowania w sprawie art. 358 § 2 k.c. jest to, że wskazany przepis nie funkcjonuje samodzielnie – jako jednostka redakcyjna – i jego rzeczywiste znaczenie wymaga odczytywania łącznie z art. 358 § 1 k.c. (ibidem). Zastosowanie art. 358 § 2 k.c. w zw. z § 1 przepisu jest więc wprost odniesione wyłącznie do przypadków, w których „przedmiotem zobowiązania” jest określona suma pieniężna wyrażona w walucie obcej i podstawową, założoną sytuacją jest obowiązek spełnienia świadczenia bezpośrednio w walucie obcej, natomiast art. 358 § 1 k.c. statuuje dla dłużnika upoważnienie przemienne, konkretyzowane w § 2 przepisu. W przypadku umowy stron poddanej ocenie w niniejszej sprawie sytuacja jest inna, gdyż spełnienie przez bank świadczenia w walucie obcej było od początku wykluczone.

Należy przy tym dobitnie wskazać, że TSUE w wyroku z dnia 8.09.2022 r. w połączonych sprawach C-80/22, C-81/22, C-82/22, odpowiadając na pytania prejudycjalne sądów polskich wprost orzekł, że brak jest możliwości zastąpienia analizowanej klauzuli waloryzacyjnej o abuzywnym charakterze dyspozytywnym przepisem polskiego prawa krajowego, gdyż w polskim systemie prawa cywilnego aktualnie nie ma takiego przepisu spełniającego wymogi Dyrektywy i zdecydowanie nie jest nim art. 358 § 2 k.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego usunięcie abuzywnych postanowień umowy kredytowej prowadzi do jej upadku, a w konsekwencji do niezwiązania stron umową, skoro abuzywne okazały się te postanowienia umowy, które określały główny jej przedmiot. Umowa kredytu po wyeliminowaniu kwestionowanych postanowień umownych jest sprzeczna z intencją stron, ponieważ nie ma mechanizmu waloryzacji i powstaje problem z ustaleniem zasad przeliczenia kwoty udzielonego kredytu (kwoty zadłużenia w walucie CHF z uwagi na wypłatę kredytu w złotych polskich) oraz wyliczaniem rat kapitałowo-odsetkowych spłacanych w walucie polskiej. Nawet przy przyjęciu, że jest możliwa spłata zadłużenia we frankach szwajcarskich, to nie można określić wysokości zadłużenia w związku z wadliwością waloryzacji kwoty kredytu wypłaconego w złotych. W konsekwencji tego oraz przy braku przepisów dyspozytywnych, które mogłyby zastąpić luki powstałe po wyeliminowaniu niedozwolonych klauzul, nie istnieje możliwość uznania, że umowa jest ważna. Usunięcie tych klauzul czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą nie dającym się usunąć brakiem, dlatego uznać ją należy za nieważną (por. uchwała [7] SN z 7.05.2021 r. III CZP 6/21). Tym samym, nie istnieje stosunek prawny przez nią kreowany.

Nie budzi sporu, że stwierdzenie nieważności umowy kredytowej rodzi kwestię rozliczenia się jej stron i powszechnie w judykaturze sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego przyjmuje się, że podstawę prawną rozliczeń powinien stanowić reżim zwrotu nienależnego świadczenia (art. 410 § 2 k.c.), a jedynie kontrowersje wzbudzała kwestia, czy winno to nastąpić przez zastosowanie teorii salda, czy teorii dwóch kondykcji (jak w zaskarżonym wyroku). Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę przychylił się do stanowiska wyrażonego w wyroku SN z 11.12.2019 r. (V CSK 382/18), potwierdzonego w uchwale tego sądu z dnia 16.02.2021 r. (III CZP 11/20 OSNC 2021/6/40), że in casu wzajemne rozliczenia stron nieważnej umowy o kredyt indeksowany do CHF winny nastąpić w oparciu o drugą z przywołanych teorii zwłaszcza, że niepodzielnie funkcjonuje ona w doktrynie, jak również przeważa w orzecznictwie



sądów powszechnych. Przykładowo Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 18.05.2020 r. (I AGa 57/20) wskazał, że sam fakt spełnienia [nienależnego świadczenia] uzasadnia roszczenie kondykcyjne i w takim przypadku nie zachodzi potrzeba badania w procesie (wg teorii salda) czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę na rzecz której świadczone (accipiensa) oraz czy majątek świadczącego (solvensa) uległ zmniejszeniu, przy czym uzyskanie nienależnego świadczenia samoistnie wypełnia przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie świadczenia – przesłankę zubożenia, bezpośrednio rodząc roszczenie zwrotne bez względu na to, czy świadczący jest równolegle dłużnikiem accipensa. W przypadku nieważności umowy, zgodnie z którą strony świadczyły sobie wzajemnie, obowiązek zwrotu świadczeń nienależnych obciąża obu kontrahentów i nie dojdzie do „zachwiania równowagi stron”.

Roszczenie oparte na normie art. 405 k.c. jest roszczeniem bezterminowym, zatem staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika na podstawie art. 455 k.c. Oczywiście jest, że dłużnik może nie zgadzać się ze stanowiskiem wzywającego i kwestionować istnienie swego długu, ale w przypadku niezasadności obrony popada w zwłokę ze skutkami wynikającymi z art. 481 k.c. Stwierdzenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy stron miało charakter deklaratoryjny, a przypomnieć należy, że jeszcze przed wszczęciem procesu powodowie jednoznacznie zmanifestowali pozwanemu swoją wolę, co do braku zgody utrzymania wobec nich skutków nieważnej umowy kredytowej zawierającej abuzywne postanowienia. Tym samym, z chwilą otrzymania wezwania do zapłaty pozwany musiał liczyć się z tym, że roszczenie majątkowe powodów jest zasadne, a brak spełnienia go w terminie skutkuje powstaniem roszczenia akcesoryjnego, które w pozwie zostało sformułowane na jego korzyść.

Sąd Apelacyjny podziela zarazem stanowisko wyrażone w cytowanej uprzednio uchwale Sądu Najwyższego z 7.05.2021 r., odwołującej się do stanowiska TSUE w przedmiocie wymagalności kondykcyjnych roszczeń kredytobiorców, natomiast nie znajduje podstaw do formalistycznego ujmowania kwestii oświadczenia konsumenta, co do świadomości skutków ewentualnego unieważnienia umowy i braku woli dalszego jej utrzymywania z postanowieniami abuzywnymi. Istotnie TSUE wskazał na celowość wyraźnego pouczenia konsumenta o tych skutkach przez Sąd, ale nie oznacza to wcale, że konsument uzyskujący stosowne, pełne informacje i pouczenia przed wszczęciem postępowania sądowego, np. w drodze pomocy prawnej od podmiotu jej udzielającego zgodnie z prawem krajowym, będąc świadomym skutków swoich czynności, nie mógłby złożyć skutecznego oświadczenia przedsiębiorcy o braku zgody na stosowanie w umowie postanowień abuzywnych, a tym samym o jej nieważności – w dowolny sposób, np. poprzez uzasadnienie żądania restytucyjnego (nota bene teza o „prawnokształtującym” oświadczeniu konsumenta złożonym wyłącznie w obecności Sądu, po uprzednim pouczeniu go przez Sąd, zawiera założenie nieartykułowane przez TSUE, że jedyną drogą rozwiązania sporu konsumenta z przedsiębiorcą jest wszczęcie procesu sądowego i wykluczone są pozasądowe sposoby rozwiązania sporu – wnioski ad absurdum). Sąd Apelacyjny nie widzi również żadnych prawnych przeszkód, by w imieniu takiego konsumenta stosowne oświadczenie złożył pełnomocnik materialnoprawny. Brak jest również dostatecznych podstaw do wykluczenia stosowania domniemań faktycznych przy ocenie oświadczeń woli konsumenta, które mogą być np. zawarte w uzasadnieniu jego roszczeń o zwrot świadczeń nienależnych, z powołaniem się na nieważność umowy, z powodu zastosowania w jej treści klauzul niedozwolonych. Jak się wydaje, wskazanie TSUE dotyczy tych przypadków, gdy w okolicznościach danej sprawy Sąd rozpoznający spór konsumenta z przedsiębiorcą (oraz przedsiębiorca) mogą mieć uzasadnione obiektywnie podstawy do powzięcia wątpliwości, co do pełnej świadomości konsumenta skutków ewentualnego unieważnienia umowy, zwłaszcza w tych drastycznych przypadkach, gdy roszczenie restytucyjne przedsiębiorcy znacząco przewyższałoby roszczenie konsumenta.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku (V CSK 382/18), zgodnie z którym wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (nazywanej w języku prawniczym „ustawą antyspreadową”) w żaden sposób nie mogło wpłynąć na ocenę abuzywności postanowień umowy kredytu z walutą indeksowaną do waluty obcej (zawartej przed wejściem w życie ustawy antyspreadowej) i powielanie szczegółowej argumentacji zawartej w uzasadnieniu tegoż wyroku jest zbędne. Zaznaczyć jedynie należy, że zamieszczone w umowie stron klauzule waloryzacyjne nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty nie przestały być abuzywne ex lege, gdyż

ustawa ta nie zawierała żadnych norm sanujących (por. wyrok SA w Białymstoku z 14.12.2017 r. I ACa 447/17; wyrok SN z 27.11.2019 r. I CSK 438/18).

W judykaturze ugruntowane jest też obecnie stanowisko, że przed nowelizacją art. 69 pr. bank. wprowadzoną ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., Nr 165, poz. 984), dalej, jako ustawa nowelizująca, dopuszczalne było zawieranie umów o kredyt denominowany oraz indeksowany, które to umowy funkcjonowały jako umowy nienazwane (por. wyrok SN z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18). Na skutek powyższej nowelizacji zarówno kredyt indeksowany, jak i denominowany zostały uregulowane w ustawie Prawo bankowe. Ustawa nowelizująca w art. 1 pkt 1 lit. a wprowadziła do art. 69 ust. 2 pr. bank. dodatkowy pkt 4a. Zgodnie z jego treścią, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu muszą być zawarte w umowie kredytu. Przepis art. 4 ustawy nowelizującej stanowi, że w przypadku kredytów pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy nowy art. 69 ust. 2 pkt 4a pr. bank. ma zastosowanie w stosunku do tych kredytów, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej. Niesłusznie pozywane banki wyprowadzają z treści powyższych regulacji wnioski, iż nie ma podstaw prawnych do zakwestionowania zasad ustalania kursów wymiany walut w umowie kredytowej z kredytem indeksowanym lub denominowanym, której należność została choćby częściowo spłacona. Podstawą do skontrolowania przelicznika walutowego w tym przypadku pozostają bowiem ogólne przepisy Kodeksu cywilnego, a w szczególności art. 58 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 385<sup>1</sup> k.c. Umowa kredytowa, której dotyczy niniejsze postępowanie została zawarta przed wprowadzeniem wyżej wskazanej nowelizacji i została częściowo przez powódkę wykonana, co uzasadnia jej ocenę pod kątem wyżej wskazanych przepisów Kodeksu cywilnego. Wejście w życie ustawy antyspreadowej z 2011 r. nie miało, zatem żadnego wpływu na stwierdzenie nieważności umowy stron. Ustawa ta stworzyła tylko możliwość następczej spłaty zadłużenia kredytobiorców w walucie, do której kwota kredytu była waloryzowana, natomiast nie odnosiła się w ogóle do ewentualnej abuzywności postanowień umów zawartych wcześniej.

Nie jest też prawdziwa teza, że aneksy do umów kredytowych zawierane w wyniku wejścia w życie ustawy antyspreadowej, pozwalające kredytobiorcom na spłatę zadłużenia bezpośrednio w walucie waloryzacyjnej kredytu, oznaczały zawarcie nowych umów kredytowych. Aneksy te nie zawierały wszystkich elementów wymaganych w art. 69 pr.bank., zatem nie kreowały samodzielnie nowego stosunku cywilnoprawnego i nie prowadziły do odnowienia uprzednich zobowiązań stron. Samoistnie nie oznaczały również konwalidowania postanowień niedozwolonych i nie wyłączały uprawnień konsumentów powoływania się na abuzywność postanowień w pierwotnym brzmieniu, gdyż z orzecznictwa unijnego i judykatury Sądu Najwyższego wynika jednoznacznie, że taki skutek nastąpiłby wyłącznie w przypadku zawarcia w tych aneksach jednoznacznych oświadczeń woli stron, dążących do wskazanego skutku, natomiast nie można go domniemywać z samego faktu następczej zmiany postanowień umowy. W judykaturze wskazuje się przy tym zasadnie (por. wyrok SN z 20.06.2018 r. III CZP 29/17), że powyższe wymagałoby również złożenia (w aneksach) oświadczeń stron przyznających fakt abuzywności określonych klauzul i wolę ich zastąpienia nowymi postanowieniami, a to w związku z kausalnym charakterem nowacji (causa solvendi). Brak takiego oświadczenia stron sprawia, że nie można, zatem wywodzić istnienia nowacji z art. 506 § 1 k.c., a bezspornie aneks zawarty przez strony nie spełniał warunku opisanego powyżej. Ubocznie należy przywołać również zapatrywanie, że instytucja nowacji może znaleźć zastosowanie wyłącznie wówczas, gdy istnieje skonkretyzowane świadczące ze stosunku pierwotnego, w oznaczonej wysokości (wyrok SN z 28.07.2007 r. V CSK 441/06), co wyklucza – co do zasady – możliwość jej zastosowania do odnowienia zobowiązań, które z uwagi na nieważność podstawy nie wykreowały pierwotnych świadczeń stron

Dalsze przepisy Dyrektywy Rady nr 93/13/EWG wskazane przez apelanta nie wyłączają wcale możliwości badania umowy zawieranej z konsumentem w aspekcie zgodności z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami. „Oczywistą oczywistością” jest, bowiem to, że w ramach wdrażania postanowień dyrektywy do krajowego porządku

prawnego głównym celem stawianym organom stosującym prawo jest takie interpretowanie jej postanowień, które zapewni maksymalną ochronę interesów konsumenta pozostającego w stosunku cywilnoprawnym z podmiotem profesjonalnym, a co byłoby niemożliwe do uzyskania bez możliwości jak najszerszego zapobiegania stosowania nieuczciwych postanowień w umowach zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami (por. wyroki SN z: 2.06.2021 r. I NSNc 178/20, 31.08.2021 I NSNc 93/20). Podkreślić, zatem należy, że z mocy art. 1 ust. 2 Dyrektywy jej przepisom nie podlegają postanowienia umowy "odzwierciedlające obowiązujące przepisy ustawowe lub wykonawcze" przy czym dotyczy to także przepisów, które weszły w życie już po zawarciu umowy zawierającej niedozwolone postanowienia i miały w założeniu charakter sanacyjny tj. zastępowały te postanowienia ex tunc i utrzymywały ważność umowy, co w przypadku analizowanej in casu umowy nie miało przecież miejsca, kwestionowane postanowienia umowne nie były powtórzeniem norm prawa stanowionego (por. wyrok SA w Poznaniu z 20.12.2021 r., I ACa 767/20).

Obowiązkiem interpretatora jest prowadzenie procesu egzegezy przepisu w taki sposób, aby jej wynik gwarantował spójność i uporządkowanie całego systemu prawa. Postulat spójności systemu prawa jest konsekwencją oparcia go o pewne wspólne wartości, które znajdują wyraz w zasadach prawnych będących fundamentem porządku prawnego. Jedną z nich jest ochrona prawa i wolności jednostki – w tym praw konsumenta, która ze względu na istniejące możliwości faktyczne i prawne gwarantuje jak najpełniejszą realizację danego prawa. Konsekwencją jest dyrektywa interpretacyjna „życzliwej interpretacji przepisów odnoszących się do prawa wolności jednostki”. W rozpoznawanej sprawie apelant dokonując wykładni postanowień dyrektywy (ar. 4 i 6) postąpił dokładnie odwrotnie i poza sporem pozostaje kwestia, że przyjęcie poglądu artykułowanego w apelacji a limine wykluczałoby w szerokim zakresie ochronę praw konsumentów – wbrew woli wspólnotowego prawodawcy.

W związku z powyższym, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1, 1<sup>1</sup> i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.